Nr. 7. Lwów, czwartek 8 stycznia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15·—
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego:
60 hal.

NAKŁADEM LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Rosya i Syberya zach. w ręku bolszewików

Wojska polskie na linii Dubiny.

Komunikat sztabu generalnego

z 6 stycznia 1920.

Front litewsko-białoruski: W rozwinięciu naszej akcyi na północ i wschód od Dyneburga, oddziały nasze i łotewskie zajęły linię rzeki Dubiny następnie przez Wyżki i stacyę Michnówka do Dźwiny na ścisłej z. k ntakt z wojskami łotewskiemi nawiązano. Silniejsze ataki bolszewickie na przyczółek mostowy Bobrujska pod wsią Waszuliną krwawo odparto, biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Front litewski: Na wschód od Rokitna nasze oddz. wyw. dokonały ostrego wypadu, rozbijając pod Białokorewiczami osłonę pancernego pociągu bolszewików. Wzięto przytem kilkunastu jeńców i kilka maszyn. wy. Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Haller.

—o—

Militarny tryumf Rosyi sowieckiej.

BERLIN. „Vossische Zeitung" donosi z Rotterdamu, że cała prasa angielska zajmuje się żywo sytuacyą, jaka wytworzyła się na Syberyi skutkiem klęsk Kołczaka. „Manchester Guardian" pisze, że bolszewicy przełamali zupełnie front Kołczaka. Bolszewicy są zatem obecnie panami całej Rosyi i Syberyi aż do jeziora Bajkal, resztę Syberyi zajęli Japończycy. Fakt ten pozwoli bolszewikom wystąpić w roli bojowników o wolność Rosyi przeciwko obcemu imperyalizmowi. Anglia i Ameryka są zawsze za wszczęciem układów z Rosyą sowiecką, lecz Francya się temu sprzeciwia. Anglia i Ameryka — pisze „Manchester Guardian" — okazują zupełne połuszeństwo wobec polityki francuskiej.

CARNARVON, (Pat.) O'Grady wyjechał z Londynu, udając się z powrotem do Kopenhagi w celu kontynuowania rokowań z Litwinowem.

—o—

Kołczak obalony.

PRAGA. (Pat.). Doniesienie Cz. b. pr. w Władywostoku opiewa: Rząd Kołczaka upadł. W Irkucku utworzono nowy rząd socyalistyczny a na wschodzie rząd atamanów. Wszędzie panuje wielki chaos.

—o—

Depesze.

Pierwszy okręt polski zawinął do Gdańska.

GDAŃSK. Dnia 3. b. m. zawinął do portu gdańskiego pierwszy okręt polski pod flagą amerykańską i polską. Okręt, który go pojemność wynosi 7.000 ton rejestrowanych brutto, przybył pod komendą kap. Kowalskiego. Ładunek okrętu stanowią: 12 lokomotyw amerykańskich z fabryk „Baldwin", 1000 ton mąki, 2000 ton towarów dla Państwowego Komitetu pomocy dla dzieci i 400 ton wełny.

—o—

CLEMENCEAU KANDYDATEM NA PREZYDENTA FRANCYI.

WIEDEN. (Pat). B. K. z Paryża, Według „Echo de Paris" Clemenceau na zapytanie co do swej kandydatury na prezydenta republiki oświadczył: Prawdą jest, że zostałem desygnowany na prezydenta. „Echo de Paris" dodaje do tego: A więc padło nareszcie wielkie słowo.

—o—

Zaprzeczenie bredni czeskich.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że wiadomość „Morgenzeitung" o rzekomem zrzeczeniu się przez rząd polski Księstwa Cieszyńskiego na rzecz Czechów jest od początku do końca zmyślona.

W gabinecie czeskim kłócą się ministrowie.

PRAGA, (Pat.) Jak donosi dziennik „28 Rien", przyszło w gabinecie Tusara do ostrego konfliktu między ministrem spraw zagr. Beneszem i ministrem handlu Dr. Heidlerem. W ostatnim czasie pojawił się w organie ministra handlu Heidlera gwałtowny atak posła G. Heidlera, brata ministra handlu, na min. Benesza.

ST. ZJEDNOCZONE NIE NALEŻĄ JUŻ DO PRZYMIERZA KOALICYI.

WIEDEN. (Pat.). B. K. z Paryża, „Echo de Paris" donosi, że na sobotniem posiedzeniu Rady najwyższej wydarzył się znamienny epizod. Mianowicie ambasador Stanów Zjednoczonych Wallace zażądał, aby uchwały Rady najwyższej na przyszłość nie rozpoczynały się formułką „państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione", lecz formułką „państwa koalicyjne". Dziennik „Pertinax" dodaje do tego, że Stany Zjednoczone nie chcą wogóle uczestniczyć w uchwałach Rady najwyższej. Mimoto jednak będą one miały swego delegata na jej posiedzeniach.

Wilson będzie miał nietylko informacye o polityce Rady najwyższej, lecz bez jego poprzedniej zgody nie będzie żadnego definitywnego postanowienia.

—o—

O POMOC FINANSOWĄ I APROWIZACYJNĄ DLA AUSTRYI.

WIEDEN. (Pat.). B. K. z Paryża, 5 b m, W Radzie najwyższej Loucheur zwrócił uwagę Rady na krytyczną sytuacyę aprowizacyjną Austryi, gdzie środki żywności wyczerpią się do 30. b. m. Z okazyi obecności kanclerza Rennera w Paryżu uchwaliła Rada najwyższa udzielić Austryi tych środków. Ponieważ jednak Włochy, Anglia i Francya nie są w możności udzielić potrzebnych kredytów na ich zakupno w Ameryce i ponieważ Stany Zjednoczone dotychczas nie odpowiedziały na prośbę, by udzieliły zaliczki na zakupy, nie mogła dotąd nastąpić ich dostawa.

—o—

IRLANDYA NA WULKANIE

WIEDEN. (Pat.). B. K. z Amsterdamu, Z Londynu donoszą, że w miejscowości Carrighwohill w Irlandyi w nocy z soboty na niedzielę wysadzono w powietrze biuro policyi. Obecnie w biurze osoby zostały ogłuszone trującymi gazami. W innem mieście Irlandyi zostało biuro policyjne podpalone.

—o—

Jak arcypatryoci poznańscy protegują Niemców.

Niemcy, chcąc jaknajszybciej zgermanizować Poznańskie, nie dawali Polakom posad rządowych i sprowadzali na nie Niemców.

Obecnie myśleć by należało o odniemczeniu urzędów.

W tem przekonaniu kolejarze z Kongresówki składać zaczęli podania do dyrekcyi kolei Poznańskich o przyjęcie ich na służbę na miejsce Niemców.

Niestety... czekało ich gorzkie rozczarowanie: podania ich są odrzucane...

Motywy dyrekcya kolei poznańskich podaje następujące:

— Podania pańskiego dyrekcya uwzględnić nie może,

ponieważ nie władasz językiem niemieckim.

W ministeryum kolei oświadczono, iż na kolejach poznańskich pracuje dotychczas 80 proc. Niemców, przeważnie na stanowiskach kierujących; porozumiewanie się z nimi byłoby utrudnione osobom nie władającym językiem niemieckim.

Z powyższego wyjaśnienia wynika, że dyrekcya kolei poznańskich ma zbyt dal ko idące względy dla pionierów germanizacyi na kolejach polskich.

Dodać trzeba, że Niemcy, pracujący na kolejach poznańskich, dotychczas po polsku się nie nauczyli (mieli przecież rok czasu!) i w dalszym ciągu mówią po niemiecku z pobudek z przekory.

O tem, jak pracują, a właściwie, jak utrudniają oni pracę kolei w Poznańskiem, świadczy wymownie fakt oddania pod sąd szeregu kolejarzy Niemców dyrekcyi poznańskich.

—o—

Po strejku kolejarzy.

Lwów, 7. stycznia.

Strejk kolejarzy lwowskich wbrew wszelkim krytycznym głosom, ma jedną wielką zasługę, mianowicie, że postawi niem sprawy wlokącej się od miesięcy, na ostrzu miecza, zmusiła czynniki miarodajne, aby się uporządkowaniem stosunków walutowych rzeczywiście i energicznie zajęły.

Jak to wynika z oświadczenia ministra kolei na czwartkowem posiedzeniu Sejmu wystąpi rząd z projektem, mającym na celu uregulowanie wewnętrznego obiegu pieniężnego, przyczem w Małopolsce marka będzie też środkiem płatniczym, w braku waluty koronowej.

Okazuje się że w Warszawie zaczynają o Małopolsce myśleć dopiero pod wpływem bardziej przekonywujących argumentów.

Z przebiegu strejku, podnieść należy taktowne zachowanie się władz, co niewątpliwie wpłynęło uspokajająco na rozgoryczonych kolejarzy i przeważnie przyczyniło się do tego, że strejk przeszedł w zupełnym spokoju i tak krótko trwał. Tem chętniej to podnosimy, bo nie brakło prowokacyi także ze strony t. zw. „białego" związku zdaje się tylko dla prowokacyi istniejącego i ze strony wszechpolskiego „Słowa polskiego". Sypały się denuncyacye, wskazujące na strejkujących „bolszewików". Władze stanęły na wysokości zadania i nie posłuchały tchórzliwych podszeptów, a jak się okazuje uczyniły dobrze.

Dowody zrozumienia sytuacyi i dużo dobrej woli okazał też p. min. kolei Bartel, który nie dał się wprowadzić w błąd, jakoby strejk miał charakter polityczny, uznał żądania strejkujących za słuszne, zaspokojenie ich w całej rozciągłości przeprowadził na radzie ministrów i przyrzekł w najbliższych dniach przybyć do Lwowa, aby na miejscu przypilnować przeprowadzenie wydanych przez niego zarządzeń.

Kolejarze rozumiejąc trudność sytuacyi i oceniając dobrą wolę nowego ministra, postanowili natychmiast powrócić do pracy. Ruch kolejowy został podjęty w całej pełni.

Z ustępstw wywalczonych przez kolejarzy lwowskich korzystać będą wszyscy funkcyonaryusze państwowi Małopolski, którzy w podobnem jak i oni znaleźli się położeniu.

Spodziewać się też należy, że śmiałe i energiczne wystąpienie kolejarzy lwowskich, przyspieszy definitywne uregulowanie kwestyi waluty w Polsce.

Huszar groził...

Podczas noworocznego przyjęcia w Budapeszcie w odpowiedzi na złożone życzenia prezydent ministrów Huszar wygłosił mowę, w której między innemi oświadczył:

„Do naszego upadku przyczyniła się także w wielkiej mierze godna potępienia działalność prasy. Muszę otwarcie stwierdzić, że tajne związki, jak loża wolnomularska, klub Galilejski, socyaliści i stowarzyszenie wolnomyślicieli przyczyniły się do tego, że naród węgierski został osłabiony w chwili wielkich światowych zapasów. Nie byliśmy dość dobrymi chrześcijanami, nie byliśmy dość dobrymi Węgrami.

Jak w czasach przeszłości węgierski naród złamał niebezpieczeństwo tureckie i tatarskie, tak też własnem ciałem powstrzyma truciznę bolszewizmu, ażeby nie zakaziła całej Europy. Bolszewizm urąga wszystkim ideałom, które poprzednio głosił. Zbiegli komuniści domagają się teraz z zagranicy od węgierskiego chrześcijańsko-narodowego rządu praw wolnościowych. Lecz naród węgierski nie da się w błąd wprowadzić żadną protekcyą zagranicy dla tych ludzi. Oświadcza on przed całym światem, że zachodnia cywilizacya nie może posiadać żadnych tytułów, uprawniających ją do mieszania się w węgierskie ferowanie wyroków. Węgierski naród nie dopuści, by ktokolwiek został usunięty z pod jurysdykcyi swego prawnego sędziego, chociaż by Czicerin rozsyłał telegramy, albo interweniowało jakie inne mocarstwo".

Konferencya genewska.

Międzynarodowy komitet organizacyjny, obradował w ostatnich dniach w Londynie pod przewodnictwem Hendersona. Uwzględniając życzenie Austryi, Holandyi i Szwecyi uchwalono odroczyć międzynarodowy kongres genewski do 31. lipca.

Komitet wydelegował specyalne komisya dla Niemiec, Rosyi i Polski i wybrał komisye dla opracowania kwestyi socyalizacyi tak na drodze parlamentarnej jakoteż na drodze organizacyi sowietów.

Komitet żąda zawarcia pokoju z Rosyą i zniesienia blokady; występuje również za podjęciem stosunków handlowych, za wolnym handlem i za międzynarodową pożyczką dla państw, zagrożonych zupełnem rozprzężeniem.

Rzezie żydów na Ukrainie.

Rozszalała fala antysemityzmu i pogromów zalała ponownie Ukrainę. Krwawe mordy, grabieże i znęcanie się nad bezbronną ludnością rozanarchizowanych i rozwydrzonych mas stały się znowu wypadkiem omal że nie codziennym w życiu całej południowej Rosyi. I już nie bandy Gregoryewa, Machno i innych atamanów, już nie wojska czerwone urządzają te rzezie — kąpią się obecnie we krwi mordowanych żydów oddziały armii ochotniczej, odbywają się one pod trójkolorowym sztandarem „Wielkiej, Niepodzielnej Rosyi".

Ostatni numer redagowanego przez Burcewa dziennika „Obszczeje Dieło" przynosi nam garść faktów i wrażeń z tych pogromów, które poniżej podajemy.

Na całym południu Rosyi

tryumf święci rozszalała dzika zwierzęca orgia antysemityzmu.

Ze wszystkich wsi i miasteczek dochodzą wiadomości o masowem mordowaniu żydów, połączonych zwykle z rabunkiem, z gwałceniem dziewczyn i kobiet, nie wyłączając staruszek 60-letnich i 10-letnich dzieci, trupy, których po zamordowaniu i znęcaniu się wyrzucają do ustępów.

Wyrżnięto już przeszło 40.000 żydów

a mówią, że to tylko początek, że prawdziwy mord rozpocznie się dopiero później.

Oto parę liczb, które przytacza „Komitet pomocy dla ofiar pogromu", zorganizowany przez rosyjski czerwony krzyż (który naturalnie nie przytacza danych o pogromach, dokonanych przez bandy armii ochotniczej).

Petlurowcy urządzili 128 pogromów z ogólną liczbą zabitych 15.000 osób.

Bandy Sokołowskiego (Radomyśl, okolice Żytomierza) — 62 pogromy, 3.000 zabitych.

Bandy Zielenowo — 15 pogromów, 2.000 zabitych.

Bandy Struka (okolice Czernobyla) — 15 pogromów, 1.000 zabitych.

Bandy Sokołowa (Humań, Skwira) — 33 pogromów, 2.000 zabitych.

Bandy Grigorjewa — 40 pogromów, 6.000 zabitych.

Inne bandy — 16 pogromów, 1.000 zabitych.

Wojska sowieckie — 13 pogromów, 500 zabitych.

Wszystko to są liczby, sprawdzone przez komisye specyalne i protokolarnie stwierdzone.

Dr. Zygmunt Janiszewski.

Odszedł w niepowrotną drogę znów jeden z pierwszych Piłsudczyków, rycerz bez trwogi i skazy, Ojczyzny syn wierny, mąż wiedzy głębokiej, umysł genjalny, a serce głębokie. Mimo lat młodocianych jeszcze, zdążył już w najściślejszej gałęzi wiedzy, jaką jest matematyka, śmiało kroki naprzód czynić i nowe drogi wytyczać. Wzlotami umysłowości okrążał najwyższe szczyty myśli ludzkiej, a sercem pełnem słodyczy odczuwał wszystkie nędze i bole najnieszczęśliwszych i leku szukał na nie. Gdy z bronią w ręku walczył, marzenia Jego wznosiły się ku Polsce, „takiej, w którejby wszystkim dobrze było".

Dr. Zygmunt Janiszewski, w bardzo młodym wieku złożywszy chlubnie doktorat w Sorbonie w Paryżu, zjawił się w kraju wówczas, gdy poraz pierwszy z gromowym łoskotem począło się podnosić grobowe wieko Ojczyzny. Był wśród tych pierwszych, którzy pod sztandarem Piłsudzkiego stanęli i z nim ślubowali walkę do ostatniego tchu. Gdy z początkiem r. 1917, nie zrzucając munduru legionisty, objął stanowisko docenta na lwowskim Uniwersytecie, zmienił tylko sposób walki. Z narażeniem się na wszelkie prześladowania, które go spotkać mogły, zwłaszcza jako żołnierza, organizuje we Lwowie wybitną placówkę myśli niepodległościowej, która, chociaż zrazu pod inną nazwą, faktycznie była od początku równoznaczną z P. O. W. Była to instytucya nielegalna oczywiście, skupiająca całą tę młodzież, która nosiła miano „Piłsudczyków". Gdy później stworzono formalnie męski oddział P. O. W. we Lwowie, Janiszewski był pierwszym jego komendantem.

Równocześnie pracował nad utworzeniem wśród starszego społeczeństwa Ligi Niepodległości i nad wydawnictwem pisma, któreby było organem partyi niepodległościowej. Ten projekt rozbił się o niezwalczone przeszkody. Zygmunt Janiszewski, był tym, który w lipcu 1917 r., pierwszy przywiózł do Lwowa hiobową wieść o aresztowaniu Piłsudzkiego przez Niemców i on to, nieprawdopodobnym wysiłkiem zdołał w ciągu jednego dnia zorganizować pamiętną manifestacyę pod pomnikiem Mickiewicza, w której wszystkie warstwy społeczeństwa, podniosły głośny protest przeciw gwałtowi. Za jego też w wielkiej mierze staraniem odbył się w kilka dni później manifestacyjny obchód rocznicy 6. sierpnia, który był złożeniem hołdu Piłsudzkiemu.

Ścigany i zagrożony internowaniem za odmówienie przysięgi, Janiszewski zmuszony jest ukrywać się na wsi w Kongresówce, gdzie w dalszym ciągu nie ustaje w agitacyjnej i organizacyjnej działalności. Między innymi zakłada w Ewinie pod Włoszczową i utrzymuje własnym kosztem ochronkę dla sierót wojennych. Tam też zastaje go chwila wyzwolenia, a powstająca Polska powołuje go na zaszczytny posterunek naukowy w Uniwersytecie warszawskim, na którym do chwili śmierci pozostawał. Okres sześciu lat wojny, to zarazem całokształt prac i życia Janiszewskiego, okres tak krótki, a jakże w czyny przebogaty.

Trzeba nam uwierzyć, że wielkie chwile dziejowe wydają ludzi-tytanów, powołanych i zdolnych do dźwigania całych brzemion historyi na swych ramionach. Takim był Janiszewski. Na szczególną uwagę zasługujący rys jego charakteru, to niezwykła jego skromność i prostota. Ten uczony wysokiej miary, ten olbrzym ducha, nie żałował nigdy trudu i czasu swego dla nikogo z najmniejszych, z niezgrabnym, nieśmiałym gimnazyalistą, rozmawiał jak z równym sobie nie dając niczem do poznania, że się zniża do jego poziomu, szanując w nim przyszłego obywatela i żołnierza polskiego. Nie brakło mu też czasu i sił do wypracowania dokładnego programu społecznego. Lecz na wprowadzenie go w życie nie starczyło już dni jego. Janiszewski zmarł mając lat 31.

Szkoda nam Ciebie, Zygmuncie! Takich, jak Ty, ludzi, Polska nasza dziś jest spragniona najbardziej.

J. R.

Nowiny z dnia.

Lwów, 7 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 7 stycznia o godzinie 7 wieczór „Górą a krew" kom. w 3 aktach M Fijałkowskiego z pp. Trapszo, Wernicz i Nowackim w rolach głównych.

We czwartek 8 stycznia o g. 7 „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3 aktach J. Gilberta.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program X, codziennie o godz. 8 wieczór.

Część I. Anda Kitschman — piosenki ludowe. Seweryn Michałowski, Marek Windheim nowe numery solowe. Część II. „B gos noworoczny", wielka, aktualna rewia w 2 częściach pióra spółki autor kiej „Zbi Or" Udział biorą: Anda Kitschman, N. Niovilla, M Halicz S. Michałowski, Z. Orwicz, J. Ryger, M. Tarłowski, M. Windheim.

We czwartek 8 b. m. pierwszy gościnny występ Romualda Gierasińskiego, najsłynniejszego monologisty warszawskieg.

Bilety od 9—5 w składzie nut G Seyfertha (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Bilety wcześniej w perfumeryi Stońskiego ul. Legionów l. 1.

Środa 7 stycznia o godz. 7.30 wieczór: balet z Maryą Piasecką i Wł. Karneckim; „Wesoły karawaniarz", wodewil; „W kawiarni", farsa, „Dziewczyna z kwiatkami", operetka

Czwartek 8 stycznia o godz. 7.30 wieczór: poraz pierwszy „Zwarjowane podwórko", operetka w 2 odsłonach; balet z Piasecką i Karneckim; „Dziecko rezerwisty", farsa.

Piątek 9 stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Dziecko rezerwisty", farsa; „Zwarjowane podwórko", operetka, balet z Piasecką i Karneckim.

Sobota 10 stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Zwaryowane podwórko", operetka; balet z Piasecką i Karneckim; „Dziecko rezerwisty", farsa.

Sobota o godz 10.30 w nocy reduta japońska.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

8 stycznia: J Korolewicz, Wieczór pieśni.
9 „ : Robert Pe utz, Recital skrzypcowy.
16 „ : J. Ła ewicz, V. Wieczór cyklu arcydz. fort
23 „ : H. Melcer, V. Wieczór cyklu arcydz. fort.

ALFRED HULLES. Obrona Lwowa pochłonęła znowu jedną ofiarę. Dnia 31. grudnia 1919 zmarł w szpitalu wojskowym w Rajczy porucznik Wojsk Polskich śp. Alfred Hulles, jedyny syn adwokata Dra Mauryciego i Henryki Hullesów w Kołomyi.

Zmarły, który przed wstąpieniem na adwokacką praktykę kandydacką, służył przy wojsku austryackiem, zgłosił się przy pierwszej sposobności natychmiast do Wojska Polskiego i brał udział w zimowych walkach pod Lwowem. Tu nabawił się choroby płucnej, która przecięła pasmo tego młodocianego i bujnego życia. Natura wrażliwa, artystyczna, jeden z najbardziej utalentowanych i ulubionych uczniów profesora Lalewicza, jeszcze z czasów pobytu tegoż w Wiedniu, lgnący przytem całą duszą do ruchu emancypacyjnego polskiego proletaryatu, gorący przedewszystkiem ofiarnym płomieniem gorącego patryotyzmu. Pozostawił po sobie u wszystkich co go znali ból i smutek.

W SPRAWOZDANIU ZE ZGROMADZENIA LUDOWEGO, zamieszczonem w numerze poprzednim naszego pisma, opuszczono przez omyłkę zecerską na str. 2-giej, szpalta 3-cia, wiersz 24 ty słowo „Lloyd George" skutkiem czego zdanie to stało się niejasne. Ustęp ten ma brzmieć: „Bo tylko fanatyk, zaślepieniec sądzić może, że nam o pokoju z bolszewikami mówić nie wolno — gdy tymczasem Lloyd George wielokrotnie już z bolszewikami mówił, i on pierwszy, gdy tylko dojdzie do przekonania, że rząd bolszewicki się utrzyma przy władzy, nie oglądając się na opinię naszej endecyi, zawrze pokój i będzie bohaterem".

ARESZTOWANIA. Józefa Widbckiego, lat 17, aresztowano za usiłowaną kradzież kieszonkową na szkodę pewnej pani w wozie tramwaj. K. D. — Józefa Szajkowskiego aresztowano za usiłowane włamanie się do magazynu wojskowego przy ul. Kurkowej l. 14. — Janinę W. ze Stanisławowa aresztowano za rzekome wysprzedawanie różnych rzeczy, wartości 23.000 kor. na szkodę p. Bazylego Soluka, w czasie jego nieobecności w. Stanisławowie.

WIELKI BAL na rzecz Polskiego Białego Krzyża, odbędzie się w salach Kasyna miejskiego, dnia 20. stycznia b. r. - Olbrzymie przygotowania w toku.

I. L. K. S. CZARNI. — Sekcya narciarska urządza dnia 18. stycznia b. r. Memoriał Szulakiewicza. Bieg Czartowska Skała—Park Kiliańskiego, otwarty dla członków Sekcyi narciarzy I. L. K. S. Czarni. Początek biegu o godz. 11. przedpoł. Wpisowe kor. 10 złożyć należy do 17. bm. włącznie, w sekretaryacie Klubu ul. Jabłonowskich 28 I. p. drzwi Nr. 7.

Sekcya narciarzy urządza kurs narciarski od 11 do 15 stycznia 1920. pod kierownictwem pp. Dr. Rapaporta, Bilora, Kirchnera, Wełychowskiego i Scotta. Zgłoszenia do 10. bm. w sekretaryacie Klubu.

Z NIEDOMAGAŃ MANIPULACYI POCZTOWEJ. Zarządzenie Dyrekcyi pocztowej, nie pozwalające na przyjmowanie przesyłek listem pieniężnym, wyżej wartości 10.000 kor., jest bardzo niefortunne, tak samo jak ograniczenie przekazów pocztowych do wysokości 1.000 kor. Wywołuje ono niepotrzebną dla publiczności robotę, utrudniająca zwykły tok przesyłek. Gdyż wysyłający chcąc większą kwotę wysłać musi rozdzielić sumę, przyczem wobec obecnego braku drobnej monety, już przy tem natrafia na trudności, rozdzielone poszczególne kwoty kilkoma przekazami, lub listami pieniężnymi nadawać, co znów zabiera wiele czasu tak interesentom, jak i urzędnikom. Jeszcze trudniej przedstawia się kwestya, gdy chodzi o przesłanie papierów wartościowych, lub weksli. Tych nie można posłać, ani przekazem, ani w liście pieniężnym. Pozostaje więc nie do polecenia droga wysłania ich listem poleconym, których nie wolno nadawać zamkniętych, przez to łatwo mogą te papiery wartościowe zaginąć. Niedogodności te, dyrekcya pocztowa w interesie publiczności jak najprędzej usunąć winna.

KALECTWA BEZ KOŃCA. W ul. Źródlanej Elżbieta Czyżykowa, lat 39, pośliznąwszy się, złamała prawą rękę. Ozyas Kiser, lat 44, handlarz w ul. Owocowej pośliznąwszy się na stopniach, przy upadku potłukł się ciężko. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy.

WŚCIEKŁY PIES. Epidemia wścieklizny grasuje pomiędzy psami. Ostatniej nocy do realności przy ul. Puławskiego l. 14 przybłąkał się pies wściekły, pogryzł prawie całe drzwi u dozorczyni domu Ewy Kołodziejowej, oraz poszarpał na niej kożuch. Zawezwany żołnierz policyjny zastrzelił go w suterenach realności. Należy przeto uważać na liczne błąkające się bezpańskie psy bo mimo nawoływań prasy niewiele da się uczynić w celu oczyszczenia miasta i jego okolic z niebezpiecznych czworonogów.

KRADZIEŻ MIĘSA I SŁONINY. Z komórki przy ul. Słodowej l. 1. skradziono na szkodę p. Andrzeja Preissa 100 kg. mięsa wieprzowego i 15 kg. słoniny, wartości 4.020 kor. Sprawców kradzieży na razie nie odkryto.

ODKRYTA KRADZIEŻ. P. Adolf Silberstein, optyk, przy ul. Legionów l. 9. przed niedawnym czasem otrzymał przesyłkę dwu lornetek „Zeisa". Zapłaciwszy zaliczkę 1.350 kor. przekonał się po otwarciu paczki, że wewnątrz znajdują się tylko futerały, a lornetki zostały na kolei skradzione. W ostatnich dniach zgłosił się z jedną z nich do S. Herman Rubinowicz, który zaofiarował mu ją na sprzedaż. Na policyi zeznał przytrzymany R. że kupił ją od jednego funkcyonaryusza kolejowego, za 240 kor. Drugą zaś odszukał poszkodowany w jednym sklepie. Tak też wróciły lornetki do prawego właściciela — lecz złodziej kolejowy z blatnikiem ciężko odpokutują za swe sprawki.

KRADZIEŻ KOTŁÓW. W farbiarni p. Szandora i Hersztejna przy ul. św. Marcina l. 15, skradziono z suteren trzy miedziane kotły, i trzy skórki królicze, wartości 6.550 kor.

BEZPŁATNY kurs międzynarodowego języka pomocniczego „Esperanto" rozpoczyna się dnia 17. stycznia w lokalu towarzystwa przy ul. Janowskiej l. 26. Wpisy codziennie od godz. 6 tej do 7-mej. 874—1

—o—

KOLCZYK z koralem zgubiony w tramwaju do oddania w administracyi „Dziennika Ludowego.

W sprawie nędzy urzędniczej.

W sferach urzędowych jest w obecnej chwili rozważaną sprawa płac urzędniczych — i jak się zdaje, znajduje się w jednym już z ostatnich stadyów obradowania. Przypuszczać zatem można, iż sprawa ta zupełnie poważnie zwraca na się uwagę kierowniczych sfer rządowych i że tym razem chodzi nie o datek czy dodatek, aby na chwilę zaspokoić najbardziej naglącą potrzebę, ale o zasadniczą sanacyę tej bolączki, jaką jest nędza urzędnicza.

Sprawa płac urzędniczych jest palącą nietylko ze stanowiska budżetu rodziny urzędniczej, który pozostaje daleko w tyle po za najskromniejszemi normami wydatków, wzrastającemi w niebywale szybkiem tempie. Należy to oceniać przedewszystkiem pod kątem widzenia państwowym, i tu zanotować wypada objaw dla przyszłości bardzo groźny. Mimo, że się mówi wciąż o nadmiarze urzędników w naszych urzędach państwowych, daje się spostrzegać, przeciwnie, ich brak, gdy chodzi o siły wykwalifikowane.

Brak ludzi — a te siły — które są topnieją z dnia na dzień, uciekając przed niedostatkiem. Wszędzie bowiem, gdzie jest możliwą ucieczka do zawodów wolnych lub do służby prywatnej, tam następować po zyna wyludnienie pod wpływem niedostatku, który każdy znosi do czasu tylko i wreszcie przy nadarzającej się sposobności szuka sobie innej drogi.

Machina państwowa przy takim stanie rzeczy funkcyonować dobrze nie może. Na całym świecie rządy starają się o to, aby wytworzyć klasę urzędniczą zadowoloną ze swego losu i przywiązaną do swych stanowisk. Gdy poczniemy odchylać się od tej normy, nieuniknionem tego następstwem będzie selekcya, eliminująca z szeregów urzędniczych zdolniejsze i bardziej przedsiębiorcze jednostki, oraz — nieunikniona korupcya. Ta ostatnia, jak wiemy, jest złem bynajmniej nie rzadkiem u nas. a w znacznej mierze szerzeniu się zarazy sprzyja niedostatek, który jest złym doradcą.

Jak zaś przedstawia się rzecz ze strony urzędnika — o tem długo rozwodzić się nie potrzeba. Z pensyi wyżyć może — naturalnie tylko na wyższem stanowisku — jedynie urzędnik samotny, nie obarczony rodziną.

Cóż jednak czynić w tych najliczniejszych wypadkach, gdy urzędnicy są ludźmi w sile wieku, obarczonymi dziećmi nieletniemi i gdy z konieczności jedyną w rodzinie osobą, mogącą oddać się zarobkowaniu, jest ojciec rodziny?

Pensya przeciętna urzędnika w służbie rządowej — nie dosięga półtora tysiąca marek czy koron. Żadnym „dodatkiem", żadną trzynastą i czternastą pensyą niepodobna zrównoważyć skromnych nawet potrzeb. Podwojenie nawet dotychczasowych płac nie byłoby dostatecznem w chwili obecnej lub w najbliższej przyszłości przy katastroficznym wzroście cen, jakie zaznacza się obecnie.

Państwo musi się zdecydować w kwestyi płac urzędniczych na krok radykalny i zapomnieć zupełnie o dotychczas stosowanych normach, jako śmiesznie małych.

Wyższe stanowiska obecnie nie przynoszą nic, oprócz zaszczytu i... niemożliwość posiadania dodatkowego zajęcia. Urzędnik więc pracuje z przeświadczeniem, że w losie jego nic się odmienić nie może, i że nie opłaca mu się starannością swej służby zabiegać o awans, bowiem otrzymanie trzynastej pensyi daje mu też same korzyści, co awans.

Stan urzędniczy w Polsce za dwa lata może się okazać zupełnie rozstrojonym i zdekompletowanym, jeżeli dotychczasowy system płac urzędniczych będzie się utrzymywało nadal.

Radykalna reforma jest konieczną, aby i ta rzesza wydziedziczonych, proletaryatu inteligencyi, mogła żyć i pracować dla społeczeństwa.

Paskarstwo mięsne we Lwowie.

Mordercy biednych i dzieci stale podwyższają ceny na mięso. — Jak przeciw temu się bronić?

Lwów, 6. stycznia.

Prowincya ma tanie mięso kosztem Lwowa.

Dziś całodzienna płaca robotnika nie starczy na zakupno jednego kilograma mięsa, wobec dzisiejszych cen żądanych przez nienasyconych lichwiarzy mięsnych. Tak samo cierpi i inteligencya — już i na sztukę mięsa pozwolić sobie może tylko zawodowy paskarz lub — łapownik. Jatki woło- i świnio-bójców uginają się pod ciężarem towaru, lecz kasta ta zbrodnicza przemyśliwa tylko o tem jakby ceny podwyższać bez końca. Nie odstrasza ich to, że coraz to mniej kupujących, bo wobec tych szalonych cen tysiączne masy miesiącami nie spożywają mięsa.

Stan bydła jest siedmiokrotnie wyższy obecnie, jak przed wojną, ceny mięsa na prowincyi wynoszą

12 do 16 kor. za kilogram,

u nas natomiast stale idą w górę tak, ze wkrotce 50 kor. będą żądać ci paskarze za 1 kg.

Przyczyną tego są przeważnie sami rzeźnicy i pośrednicy, którzy uznają obecnie tylko jedną konkurencyę a to przepłacać ceny bydła byleby je nabyć — cóż to szkodzi — wszak to konsument miejski zapłaci!

Również starostowie na prowincyi, dbając o niskie ceny w swym powiecie, zezwalają na wywóz bydła do Lwowa pod tym warunkiem, gdy część transportu odstąpią dostawcy po niższej cenie dla potrzeb powiatu. Podobnie czynią i same miasteczka na swój rachunek. W Pomorzanach urząd gminny nie zezwolił na podwyższenie cen mięsa, które wynoszą tu 14 kor. za 1 kg lecz tutejsi rzeźnicy odbijają sobie różnicę cen, wywożąc masowo mięso do Lwowa, gdzie z olbrzymim zyskiem odsprzedają naszym rzeźnikom.

Wszystko to razem złożyło się na te potworne stosunki u nas, które prowadzą do wyniszczenia ludności miejskiej. Postępowanie prowincyi względem Lwowa jest wprost zbrodnicze i godne napiętnowania.

Również **dostawcy wojskowi uprawiają zbrodnicze**, karygodne praktyki. Mając wszystkie udogodnienia i zezwolenia, sforę swych pośredników nie wysyłają na prowincyę, ale za wszelką cenę wykupują

bydło w mieście, podbijając cenę

Resztę towaru zakupują rożne indywidua żerujące po targach i rzeźni po najwyższych cenach i ta banda dopiero odsprzedaje bydło lwowskim masarzom. Nie dziw, że ceny wędlin stale idą w górę i

wkrótce chyba dojdą do 100 kor. za 1 kg.

Tu należy bezzwłocznie kres temu położyć. Wojskowość musi wydać zakaz swym dostawcom wykupywania bydła w mieście, zaś zarząd rzeźni i magistrat bandę pośredników, którzy nie sieją ni orzą a miliony zbierają, winien rozpędzić na cztery wiatry i szefów tej szajki osadzić w więzieniu.

Gospodarka obecna targowa i rzeźni niemoże być nadal cierpianą, żądamy natychmiast poprawy stosunków bo inaczej ludność sama zrobi porządek.

Sprawa ta wymaga radykalnej kuracyi.

Poza podanemi postulatami, rząd sam musi natychmiast przystąpić do

poprawy stosunków,

Należy natychmiast podobnie jak zboże objąć

i bydło kontyngentem,

ustanowić w całem państwie podobnie jak w Warszawie

taryfę maksymalną,

i w dostateczny sposób prowiantować miasto w mięso i tłuszcze. Bo tolerowanie obecnych stosunków jest wprost igranie z ogniem — o tem pamiętać należy.

—o—

Komunikaty.

KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w środę o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 8. Wobec ważności spraw, wszyscy członkowie muszą być obecni.

POSIEDZENIE ZARZADU ZWIAZKU PRACOWNIKOW GMINNYCH odbędzie się w piątek dnia 9. stycznia 1920, o godz. 5. popoł

ZEBRANIE CZŁONKOW KONSUMU KAFLARZY. odbędzie się w czwartek 8 stycznia 1920 o godz. 5 tej wieczorem w lokalu Stow. kaflarzy przy ul. Zielonej l. 4. I. p.

STOW. STOLARZY „ZGODA", przy ulicy Pieszej l. 2 podaje do wiadomości, że lekcye tańców rozpoczną się 13 go stycznia 1920. Wpisy przyjmuje się każdego dnia między 6 a 7 godziną wieczór. ZARZĄD. 575—7

—o—

Różne.

POWODZIE WE FRANCYI. W ostatnich dniach padały we Francyi nieustanne deszcze. W całym kraju rzeki wylały, również Sekwana wystąpiła z brzegów i wiele nizko położonych ulic w Paryżu zostało zatopionych. Donoszą o wielkich stratach materyalnych, jakoteż o ofiarach w ludziach.

—

PRENUMERATĘ na "Dziennik Ludowy" można wnosić u sekretarza Budzickiego w organizacyi pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej ul. Gródecka l. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4-tej do 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie Sykstuska 19